

## **DLA ANETY**

*Przepraszam, chciałbym prosić o chwilę uwagi wszystkich gości, znajomych, przyjaciół rodziny,  
Jako, że zamierzam Nam przypomnieć, co się stało tam na Opaczewskiej z górką temu 3 godziny\**

*I jak mawiają niektórzy- nie będzie to speech ani tym bardziej mowa,  
Bo będzie to niestety tylko częstochowski rym i młodego męża szczere słowa.*

*Patrząc dziś mocno wstecz wszystkie troski, sprawy wydają się błahe i małe.  
Rozchodzi się przecież o to, że z tą piękną Panią życie przyjdzie spędzić całe,*

*I tu niejeden mądry powiedziałby, że w dzisiejszych czasach to poważny błąd,  
Że życie jedno, pokus bez liku a białogłów pełen klomb.*

*Jednak jestem pewien, że ślubując Ci dziś miłość i wierność w kościele,  
Czułem, że coś nas oplata, i czułem to na całym ciele.*

*Czułem jakby wszystkie rzeczy w mym zasięgu zmieniły się w kwiaty pachnące,  
Jakby po niekończącej się zimie lato nastalo gorące*

*Czułem i czuję, że spokojnie sobie damy radę na tej nowej drodze  
Bez smutków, rozterek, sprzeczek czy też życia w trwodze.*

*I nawet ksiądz wypisując protokół o rekordzie coś wspominał,  
Że pary znającej się dwie dekady to w rejestr jeszcze nie wpisywał.*

*I myślę, że celem naszym jest pięć lub więcej dekad wspólnie,  
Choć przez pierwsze lata nad dziadkami winniśmy się skupić głównie.*

*Piotr Marek Antolak*

*Warszawa dnia 25.06.2005*

*\*rymy odczytane podczas przyjęcia weselnego kilka godzin po uroczystościach zaślubin- przyp. webmaster*